Cena numeru 15 groszy.

Dziś 8 stron. Sport

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok IX | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 21 WRZEŚNIA 1931 r. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 258

Giełda londyńska zamknięta

Alarmujące pogłoski berlińskie o zarządzeniu „ferji" bankowych w Londynie i Berlinie

We Wiedniu spodziewają się olbrzymiego wstrząsu finansowego w znacznej części Europy

BERLIN, 20 września.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Biuro Conti donosi, że krążą tu w kołach dobrze poinformowanych pogłoski, oparte na doniesieniach z Londynu, że w poniedziałek zamknięta będzie giełda londyńska i ogłoszone mają być ferje bankowe, na wzór ferii bankowych w Niemczech ogłoszonych w lipcu.

Zarząd giełdy berlińskiej miał otrzymać zawiadomienie, że od poniedziałku Bank Angielski wydawał złoto za funt angielski. Według pogłosek, zarządzenia te odbiją się ujemnie na sytuacji finansowej Niemiec.

**

BERLIN, 20 września.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Według „Montags Post" władze zarządziły już zamknięcie giełdy niemieckiej w poniedziałek.

Wiedeń, 20 września.

Doniesienia z Londynu i Berlina wywołały wstrząs w tutejszych kołach finansowych. Zdaniem miarodajnych czynników, zarządzone na giełdzie londyńskiej środki ostrożności, aczkolwiek chwilowo podreperują sytuację angielską, mogą wywołać jednak olbrzymi krach finansowy w całej Europie. Teraz w Europie wszystko zależy od stopnia zaufania poszczególnych społeczeństw do swoich organizacyj bankowych oraz od stopnia powiązania danego kraju z międzynarodową finansjerą.

W Anglji chwilowe zawieszenie wypłat przez banki w formie ferji może się udać, gdyż stan zaufania szerokiej publiczności do banków jest nieograniczony. Natomiast echa tych zarządzeń w Niemczech i Austrji odbiją się fatalnie, a szczególnie we Wiedniu może nastąpić kompletne załamanie się finansowe.

Co się tyczy Polski, to mając słaby związek z międzynarodowym rynkiem finansowym, stoi ona po za nawiasem ewentualnych powikłań.

Bunt floty angielskiej

został już zlikwidowany.

LONDYN, 20 września.

Część floty wojennej, która zbuntowała się podczas manewrów na wodach Atlantyku, powróciła już do portów macierzystych.

Krążownik „York" znajduje się w porcie Southampton. Załoga okrętu spełnia wszystkie swe powinności. Marynarze jednak złożyli zażalenie przeciwko obniżeniu żołdu.

Załogi innych okrętów, wedle ostatnich doniesień admiralicji również spełniają wszystkie rozkazy.

Około tysiąc marynarzy złożyło podania o zwolnienie ze służby. Bunt zdaje się być opanowany, a kierownictwo marynarki zezwoliło już na udzielenie krótkich urlopów.

Sensacyjny wywiad ministra Zaleskiego

na temat bieżącej sesji Ligi Narodów — Min. Zaleski stwierdza niemoc organizacji genewskiej — Sprzeczne interesy państw przyczyną nikłych rezultatów sesji

Liga Narodów zawiodła wszystkie nadzieje.

Warszawa, 20 września.

Dziś wieczorem wyjechał z Genewy minister Zaleski udając się na kilkudniowy wypoczynek do Francji. Przed wyjazdem udzielił min. Zaleski wywiadu, w którym wypowiedział kilka uwag na temat bieżącej sesji Rady oraz Zgromadzenia Ligi Narodów.

Wywiad z tego choćby względu jest bardzo ciekawy, że minister Zaleski po raz pierwszy zdecydował się na wypowiedzenie kilku słów krytycznych o działalności organizacji genewskiej. Sesję bieżącą charakteryzuje minister Zaleski jako nieciekawą, ale nie składa za to winy na Ligę Narodów twierdząc, że za nikłe rezultaty jej pracy odpowiedzialną jest nie sama instytucja ale należące do niej państwa.

Zdaniem ministra Zaleskiego, utarło się w Genewie przekonanie, że ten kto chciałby szerzej poruszyć sprawy trudne do załatwienia, naraziłby się na niepowodzenie i mógłby nawet przyczynić się do rozbicia Ligi Narodów. Dlatego unika się w Genewie spraw trudnych, a jeżeli takie sprawy znajdą się na porządku dziennym, to załatwia się je formalnie bez naruszania sedna rzeczy, gdyż istnieje obawa odsłonięcia przeciwieństw interesów poszczególnych państw.

Minister Zaleski podkreśla, że gnębiony przez kryzys gospodarczy świat przywiązywał duże nadzieje do wrześniowych narad genewskich, jednakże nadzieje te okazały się złudne.

O zagadnieniu kryzysu ekonomicznego mówiono wprawdzie wiele, lecz teoretycznie — praktycznie, natomiast, wyjście z trudnej sytuacji nie znalazło się.

Pozatem omówił minister Zaleski sprawy bardziej bezpośrednio Polskę obchodzące, a mianowicie skargi mniejszości narodowych niemieckiej i ukraińskiej oraz problemy polsko-gdańskie. Ze sposobu załatwienia tych spraw przez Ligę Narodów min. Zaleski jest naogół zadowolony.

Obrady nad rozbrojeniem

rozpoczną się we wtorek

Genewa, 20 września.
(Polska Agencja Telegraficzna)

VI komisja zgromadzenia na odbytem nocnem posiedzeniu zakończyła debatę nad współpracą i przyjęła raport sprawozdawczy.

Genewa, 20 września.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Biuro zgromadzenia upoważniło Titulescu do rozesłania zaproszeń do państw nienależących do Ligi, aby wyznaczyły swych przedstawicieli na mającą się odbyć debatę w sprawie ewentualnego zawieszenia zbrojeń do czasu zebrania się konferencji rozbrojeniowej.

Depesze zapraszające wysłano do rządów: ZSSR, Turcji, St. Zjednoczonych, Argentyny, Brazylji, Egiptu, Equador, Afganistanu. Debata rozpocznie się prawdopodobnie we wtorek. Wielu delegatów przebywających obecnie w Genewie jest jednak zdania, że niespodziane wprowadzenie nowych czynników do debaty stworzy atmosferę niesprzyjającą pożytecznym rezolucjom.

Paryż, 20 września.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Ambasador Francji François Poncet opuścił Paryż o godz. 16.45. udając się do Berlina dla objęcia placówki.

Nowa ustawa w Anglji

o ubezpieczeniu od bezrobocia.

Londyn, 20 września.

Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu ministrów opieki społecznej Neville Chamberlain przedłożył projekt nowej ustawy o ubezpieczeniu od bezrobocia.

Według nowego projektu rząd wstrzymuje wszelkie wypłaty na rzecz funduszu bezrobocia, stawki uiszczane przez przemysłowców zostały podwyższone z 7 na 10 pensów od osoby.

Projekt rządowy został bez dyskusji przyjęty 219 głosami przeciw 155.

Brak wiadomości z Mandżurji

Czy Chiny odwołają się do Ligi Narodów

LONDYN, 20 września.

Dziś żadnych wiadomości z Mukdenu nie otrzymano ze względu na ścisłą izolację jaką japończycy otoczyli zdobyty teren w Mandżurji. W kołach politycznych przypuszczają, że Chiny w ciągu dnia dzisiejszego odwołają się do Ligi Narodów.

**

Londyn, 20 września.
(Telegram własny).

Wielkie zainteresowanie wywołuje stanowisko Anglji wobec zaszłych wypadków w Mandżurji.

„Times" donosi, iż przed kilku tygodniami *znikł w tajemniczy sposób młody anglik Thonrburn.* Rząd angielski zażądał od Chin przeprowadzenia surowego śledztwa, lecz nie otrzymał żadnej odpowiedzi.

Pismo to oskarża rząd chiński o lekceważenie życia obywateli państw obcych i pochwala całkowicie zajęcie Mukdenu przez wojska japońskie. Takie stanowisko jednego z najpoważniejszych organów angielskich wskazuje wyraźnie iż Anglja staje całkowicie po stronie Japonji.

Złoto z zatopionego okrętu

chcą wydobyć nurkowie włoscy

Londyn, 20 września.

Nurkowie włoscy pracują nieustannie nad wydobyciem złota z zatopionego okrętu „Egipt".

Nurkowie zamierzają wysadzić dynamitem okręt znajdujący się na dnie morza, aby wydobyć, znajdujące się tam skarby.

Gdyby praca ta nie została dokonana w ciągu 5 dni, będzie ona zaniechana i złoto pozostanie do roku przyszłego w głębinach morza.

Uroczyste odsłonięcie pomnika ś. p. prez. Narutowicza

odbyło się wczoraj w Częstochowie. — W uroczystościach wzięli udział prezes Sławek oraz ministrowie Hubicki, Jędrzejewicz i Kozłowski

Częstochowa, 20 września.

Dziś odbyła się w Częstochowie uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pomnika pierwszego Prezydenta Rzplitej ś. p. Gabrjela Narutowicza.

O godzinie 9.30 rano na Jasnej Górze przeor Paulinów ojciec Markiewicz w asyście duchowieństwa **poświęcił sztandar zw. legjonistów i peowiaków. Na nabożeństwie obecni byli prezes Sławek, minister Jędrzejewicz, minister Kozłowski i minister Hubicki.** Ponadto przybył na uroczystości pos. Madejski, prezydent m. Krakowa Belina - Prażnowski i inni. Na uroczystości przybył również wojewoda Paciorkowski wraz z przedstawicielami władz państwowych.

Premjer Prystor z powodu nawału pilnych zajęć przybyć na uroczystości nie mógł. Reprezentował go minister Kozłowski.

Po nabożeństwie goście zwiedzili skarbiec oraz bibljotekę klasztorną, skąd udali się na plac magistracki, gdzie odbyło się wręczenie sztandaru przedstawicielom legjonistów i peowiaków.

O godzinie 12-ej w południe odbyła się uroczysta akademja, **którą zagaił prezes Sławek zapraszając do prezydjum min. Jędrzejewicza, Hubickiego, Kozłowskiego, wojewodę Paciorkowskiego, starostę Kühna i dr. Okuszkę. W przemówieniu inauguracyjnem prezes Sławek m. inn. oświadczył, że przed 30 laty zakładał po raz pierwszy w Częstochowie fundamenty przyszłej organizacji bojowej o wolność Polski.**

Po przemówieniach ministrów, akademję zakończono, poczem udano się do parku im. Prez. Narutowicza, gdzie o **godz. 1.30 nastąpiło uroczyste odsłonięcie pomnika pierwszego Prezydenta Rzplitej Gabrjela Narutowicza. Na placu zgromadziła się liczna publiczność. Aktu odsłonięcia pomnika dokonał minister Kozłowski, poczem oddano 21 strzałów armatnich.**

Wieczorem ministrowie odjechali do Warszawy.

Sowiety chcą przyjąć uchodźców armeńskich.

Genewa, 20 września.
(Telegram własny)

Rząd sowiecki złożył Grecji ofertę przyjęcia 10.000 uchodźców armeńskich, których ma zamiar osiedlić na wschodzie Rosji.

Sowiety gotowe są przyjąć wszystkich uchodźców w liczbie 70.000, aby w ten sposób uzyskać tanie siły robocze, domagają się jednak, aby koszty transportu z Grecji do Rosji poniósł rząd grecki.

Propozycja rządu sowieckiego będzie w najbliższych dniach rozpatrzona przez rząd grecki.

Odrąbane ręce i nogi

znaleziono w pobliżu źródła w Finlandji. — Cztery lewe ręce i cztery lewe nogi stanowią makabryczną zagadkę

Czy ofiary nowego „wampira"?

Helsingfors, 20 września.

Kilka kilometrów za miastem w moczarach szofer, który chciał zaczerpnąć wody z pobliskiego źródła, zauważył **części ciała ludzkiego.** Zaalarmował on natychmiast policję, która podjęła dalsze poszukiwania.

Jeden z policjantów znalazł w pobliżu szosy **cztery lewe ręce, cztery prawe nogi, trzy lewe nogi oraz 10 odrąbanych palców, które związane były nitką.**

Na tem samem miejscu znaleziono już w roku ubiegłym **odrąbaną rękę kobiecą.** Władze śledcze nie mogły wówczas stwierdzić, czy chodzi tu o mord. Wszystkie znalezione części ciała ludzkiego **były owinięte w papier gazetowy.**

Przez cały dzień wczorajszy pracowała na miejscu specjalna komisja śledcza, jednak nie zdołała ona rozwiązać tej niezwykłej zagadki kryminalnej.

Źródło w pobliżu, którego znaleziono zmasakrowane części ciała ludzkiego jest bardzo głębokie. Podczas pożaru lasu w 1914 roku czerpano z niego wodę do gaszenia ognia.

Śledztwo toczy się w kierunku ustalenia, jak długo mogły się na tem miejscu znajdować odrąbane części ciała.

Możliwe jest, że ma się tutaj do czynienia **z wampirem, który mordował, a następnie ćwiartował swe ofiary.**

Czy gen. Gajda straci mandat poselski?

Praga, 20 września.
(Telegram własny).

Sąd Najwyższy w Brnie rozpatrywał kasację złożoną przez byłego szefa sztabu generalnego, obecnie szefa faszystów czeskich generała Gajdę, skazanego w swoim czasie na 2 miesiące więzienia za udział w napadzie faszystów na wille radcy ministerjalnego.

Gdyby kasacja została odrzucona generał Gajda straci mandat poselski oraz prawo do emerytury.

Min. Grandi przybędzie do Berlina.

RZYM, 20 września.
(Telegram własny).

Włoski minister spraw zagranicznych Grandi ma złożyć w najbliższym czasie wizytę w Berlinie.

Przyjazd jego do stolicy Niemiec nastąpi po wizycie ministrów francuskich.

Do wizyty tej Niemcy przywiązują wielką wagę, albowiem ma ona być dowodem zacieśniających się coraz bardziej stosunków pomiędzy Włochami a Rzeszą.

KRONIKA

Wrzesień 21 Poniedziałek	Dziś Mateusza, Jutro Tomasza B. W.
Wschód słońca	5.19
Zachód słońca	5.41
Wschód księżyca	4.43
Zachód księżyca	00.00
Długość dnia	11.29
Ubyło dnia	4.28

Rejestracja rocznika 1913

Dziś dnia 21 września r. b. w godzinach od 8-ej do 15-ej obowiązani są stawić się do rejestracji w biurze wojskowem Magistratu m. Łodzi, przy ul. Zawadzkiej 11 mężczyźni rocznika 1913, zamieszkali na terenie 4 komis. p. p. o nazwiskach na litery Sz., T, U, W, Z, i zamieszkali na terenie 12 komis. p. p. o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J, K, L, Ł, M.

Jutro dnia 22 września r. b. w godzinach od 8-ej do 15-ej obowiązani są stawić się do rejestracji mężczyźni rocznika 1913 zamieszkali na terenie 5 kom. p. p. o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, i zamieszkali na terenie 12 kom. p. p. o nazwiskach na litery N, O, P, R, S, T, U, W, Z, Ż.

Zgłaszający się do rejestracji winni posiadać przy sobie dowody osobiste, względne inne dokumenty stwierdzające tożsamość osoby z fotografją, metryke urodzenia, świadectwo szkolne, rzemieślnicy zaś ponadto świadectwa zawodowe. (a).

Samobójstwo kupca.
Wisielec na klamce.

39-letni Henoch Goldman, kupiec, zamieszkały prz yul. Brzezińskiej 43, od pewnego czasu stale narzekał na interesy. Goldman poniósł bardzo poważne straty wskutek niesumienności kontrahentów, wstrzymujących się z uiszczaniem należnych Goldmanowi pieniędzy.

W dniu wczorajszym, kiedy żona Goldmana, Małka, wyszła z domu, celem dokonania zakupów, Goldman zamknął się w mieszkaniu i powiesił na klamce u drzwi.

Po dłuższem, daremnem wyczekiwaniu u drzwi mieszkania Małka Goldman przy pomocy sąsiadów drzwi wyważyła. Wówczas dopiero spostrzeżono, iż Goldman popełnił samobójstwo.

Wezwany lekarz pogotowia skonstatował zgon nieszczęśliwego kupca. (p)

Dolarówki na które padły wygrane
do odebrania w P. K. O

Po sprawdzeniu w PKO. numerów starych dolarówek, wymienionych na serję III-cią okazało się, że wiele osób wymieniło dolarówki, na które uprzednio padła wygrana.

Wobec powyższego P K O. wzywa byłych posiadaczy dolarówek NrNr.: 56619, 1972283, 363706, 377891, 412799, 754881, 917162, 943038, 975312, ażeby zgłosili się do Wydziału Bankowego P. K. O., gdzie po udowodnieniu tożsamości osoby, będzie im wypłacana wygrana.

Kradzieże.

W ciągu dnia wczorajszego dokonano kilku kradzieży. Mianowicie do mieszkania Sali Lipszyc zamieszkałej przy ulicy Gdańskiej 11 włamali się nieznani sprawcy, którzy skradli różne rzeczy wartości 800 zł.

Ze strychu domu przy ulicy 11 Listopada Nr. 9 nieznani sprawcy przy pomocy włamania skradli bieliznę należącą do lokatora tegoż domu Litrowskiego Bernarda. Poszkodowany oblicza swe straty na 570 zł.

Z warsztatu rzeźniczego Jana Kopczyka, przy ulicy Tuszyńskiej 112 nieznani sprawcy przy pomocy włamania, skradli kilkadziesiąt kilogramów mięsa i wędlin wartości 450 zł.

We wszystkich wypadkach policja prowadzi dochodzenie. (a)

Fałszywe monety 20-to groszowe
pojawiły się w obiegu. — Policja aresztowała trzy osoby za puszczanie w obieg falsyfikatów.

W ciągu ostatnich tygodni pojawiła się w obiegu spora ilość *fałszywych monet i banknotów, przyczem, co jest charakterystyczne, fałszywe monety 2-złotowe zniknęły z obiegu*, a w każdym razie od pewnego czasu policja nie otrzymuje zgłoszeń o ujawnieniu falsyfikatów monet dwuzłotowych.

Natomiast spotykają się w obiegu *fałszywe monety 20-groszowe*, które — ze względu na niską wartość obiegową nie budzą podejrzeń, tak samo, jak i fałszywe 50-groszówki, których również ostatnio w Łodzi nie spotykano, *odznaczają się one łamliwością*.

Jeżeli chodzi o ilość protokułów, sporządzonych za puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy najwięcej ich dotyczy puszczania w obieg fałszywych monet pięciozłotowych.

W sobotę ubiegłą *władze policyjne zatrzymały szereg osób, pod zarzutem puszczania w obieg fałszywych pieniędzy.*

Przy zbiegu ulic Cegielnianej i Kilińskiego zatrzymano jakiegoś młodego osobnika, poszukiwanego przez policję pod zarzutem fałszowania pieniędzy. *Młodzieniec został zatrzymany w chwilę po opuszczeniu sklepu galanteryjnego, mieszczącego się przy zbiegu wspomnianych ulic.* Wywiadowca, który ujął fałszerza, zaalarmował pobliskie patrole policyjne i zatrzymanego, okutego w kajdany, przeprowadzono do wydziału śledczego.

Również przy ul. Cegielnianej, przed posesją Nr. 22, *zatrzymaną została przez policję kobieta*, która wysyłała do sklepów napotkane na ulicy dzieci, polecając im dokonywanie zakupów za fałszywe pięciozłotówki. Przy zatrzymanej znaleziono pewną ilość falsyfikatów.

Przed paru dniami *aresztowano również przy ul. Cegielnianej, przed gmachem teatru miejskiego, elegancko ubraną kobietę, puszczającą w obieg fałszywe banknoty 20-złotowe.* W torebce zatrzymanej nie znaleziono falsyfikatów, natomiast przy dokładnej rewizji znaleziono u zatrzymanej fałszywe banknoty 20-złotowe na gołem ciele, zręcznie przyczepione do bielizny.

Ze względu na dobro śledztwa nazwisk zatrzymanych władze śledcze nie ujawniają. (p)

Zuchwała kradzież czeków na 23 tys. zł.
przy okienku urzędu pocztowego.

Okręgowy inspektor Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, p. Czarkowski, wręczył w ubiegłą sobotę, w godzinach popołudniowych, gońcowi zakładu, Erwinowi Krygierowi (11-go Listopada 86) dwa listy wartościowe, celem bezzwłocznego wysłania ich przez pocztę.

Jeden z tych listów zawierał czek na 14.000 zł., drugi zaś — dziesięć czeków po 1.000 zł.

Wszystkie czeki wystawione były przez firmę „Setalama" Sp. Akc., towarzystwo wyrobów jedwabnych w Łodzi, przy Al. Kościuszki 9. Czeki płatne były w Banku Handlowo - Przemysłowym przy ul. Piotrkowskiej 96.

Krygier przyniósł obydwa listy do najbliższego oddziału pocztowego przy ul. Zachodniej 67 około godziny 6-ej wieczór i stanął w kolejce czekających przy okienku interesantów. Obydwa listy Krygier umieścił w teczce.

Gdy goniec zbliżył się do okienka, by listy wręczyć urzędnikowi, spostrzegł, że **teczka jest otwarta i oba listy zniknęły.**

Najwidoczniej podczas oczekiwania Krygiera na załatwienie wysyłki listów, **kieszonkowiec, korzystając z nieuwagi gońca, otworzył zręcznie teczkę i wyjął obydwa listy.**

Na podniesiony przez Krygiera alarm **zamknięto drzwi wyjściowe z urzędu pocztowego i funkcjonarjusze policji przeprowadzili doraźną rewizję wśród obecnych w urzędzie interesantów. Listy nie zostały odnalezione.**

Powiadomiony bezzwłocznie o kradzieży inspektor okręgowy Z. U. P. U. skomunikował się natychmiast z firmą „Setalama", ta zaś skierowała natychmiast **ostrzeżenie do Banku Handlowo-Przemysłowego, anulując wystawione przez się czeki.** (p).

Groźba rozszerzenia strejku
w przemyśle jedwabnym.

Od kilku dni w niektórych zakładach przemysłu jedwabnego trwa strejk, który powstał wskutek niestosowania się przemysłowców do cennika płac, oraz systematycznego łamania ustaw socjalnych, a w pierwszym rzędzie zmuszania robotników do pracy w godzinach nadliczbowych bez odpowiedniego wynagrodzenia.

W związku z tem na dzień wczorajszy do lokalu związkowego przy ulicy Podleśnej 26 zwołane zostało nadzwyczajne zebranie robotników przemysłu jedwabnego, *aby akcję strejkową rozszerzyć na inne zakłady i proklamować strejk ogólny w przemyśle jedwabnym.*

Zebranie to odbyło się przy udziale około 400 robotników.

Na wstępie okazało się, że związek robotników przemysłu jedwabnego, który stanowił sekcję robotników przemysłu wstążkowego, *został zamknięty i obecnie akcja strejkowa nie nosi charakteru ogólnego, a jedynie traktowana musi być indywidualnie.*

Nad referatami temi wywiązała się burzliwa dyskusja, podczas której część robotników *przeciwstawiała się przyłączeniu związku jedwabnego do związku klasowego, stając na stanowisku stworzenia samodzielnego związku.*

Po dłuższej dyskusji jednak, większość zebranych *postanowiła przyłączyć się do związku klasowego*, tworząc oddział związku przemysłu jedwabnego. Równocześnie zebrani postanowili upoważnić tymczasowy zarząd do prowadzenia pertraktacyj z przemysłowcami i interwenjowania u Inspektora Pracy, któremu równocześnie przedłożone zostaną postulaty robotników przemysłu jedwabnego.

Pozatem zebrani postanowili zwołać na niedzielę, dnia 27 bm. nowe zebranie ogólne, na którem ostatecznie zapadnie decyzja, *co do ewentualnego strejku w przemyśle jedwabnym.*

Uroczyste zakończenie
kursu lotniczego.

W dniu wczorajszym na lotnisku w Lublinku pod Łodzią odbyło się uroczyste zakończenie kursu pilotów. Absolwentom kursu wręczono świadectwa z ukończenia go.

Program uroczystości z udziałem przedstawicieli wojskowości, obejmował również pokazy sprawności lotniczej uczestników kursu.

Uroczystość zakończona została bankietem, który odbył się w siedzibie kursów przysposobienia pilotów na lotnisku w Lublinku. (p)

Dyżury aptek.

Dziś dyżurują apteki: Sukces. M Kasperkiewicza, Zgierska 54. Sukc. J. Sikiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), W. Sokolewicza i W. Szata (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychter i B. Łobody (11-go Listopada 86). (p).

Chłopiec pod tramwajem.

Wczoraj przy ulicy Brzezińskiej 65 zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padł 8-letni Icek Dagiel, zamieszkały przy ulicy Pieprzowej 16. Chłopiec zabawiał się w gonitwę i w pewnej chwili przebiegając przez jezdnię potknął się i dostał się pod koła nadjeżdżającego tramwaju linji Nr. 1.

Motorniczy zahamował wóz. Chłopiec uderzony przednią platformą dostał się pod deskę ochronną i doznał wstrząsu mózgu oraz ogólnych ciężkich obrażeń ciała. Natychmiast podniesiono wóz i wydobyto rannego.

Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy przewiózł rannego w stanie ciężkim do szpitala Anny Marji.

W dniu 20 wrześnią r. b. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu

S. † P.

Józef Domowicz

Burmistrz m. Tuszyna

W zmarłym miasto traci dzielnego i niestrudzonego przewodnika tak na polu społecznym jak i administracyjnym. Zmarły poświęcił swe najlepsze siły i zdrowie dla podniesienia miasta i dobra jego mieszkańców.

Cześć Jego pamięci!

Eksportacja zwłok do kościoła miejscowego w Tuszynie odbędzie się dnia 21 b. m. o godz. 19 z domu Żałoby

Pogrzeb nastąpi 22 b. m. o godz. 16-ej na cmentarz parafjalny w Tuszynie.

Magistrat m. Tuszyna

Dnia 20-go września po długich i ciężkich cierpieniach przeniósł się do wieczności przeżywszy lat 80 nasz najukochańszy ojciec, dziadek i pradziadek

B. P.

JAKÓB STEIN

obywatel m. Łodzi.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się we wtorek dnia 22 września o godzinie 1-ej po południu z domu żałoby przy ulicy Leszno № 41-43, o czem zawiadamia pozostała w nieutulonym żalu

Rodzina.

Zamachy samobójcze.

Frymer Rudolf, zamieszkały przy ulicy Przejazd 36, pracownik biurowy, został ostatnio zredukowany i nie chcąc być ciężarem rodziny, pod wpływem rozpaczy usiłował pozbawić się życia.

W dniu wczorajszym zażył 5 pastylek sublimatu. Jęki zatrutego usłyszeli sąsiedzi, którzy wyważyli drzwi i dostali się do wnętrza, gdzie zastali Frymera, leżącego bez przytomności na łóżku. Wezwano natychmiast pogotowie ratunkowe, lekarz którego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorego w stanie groźnym do szpitala.

W bramie domu przy ulicy Zgierskiej 11, usiłował pozbawić się życia przez zatrucie mieszaniną sublimatu i jodyny, Franciszek Pokora, bezrobotny, bez stałego miejsca zamieszkania. Desperatowi udzielił pierwszej pomocy wezwany lekarz pogotowia ratunkowego, który następnie w stanie beznadziejnym przewiózł go do szpitala okręgowego. Przyczyną rozpaczliwego kroku był brak pracy i środków do życia.

Eugenja Mikołajczyk, stała mieszkanka Łęczycy, przed kilku dniami przybyła do Łodzi w poszukiwaniu pracy. Nie mogąc znaleźć pracy znalazła się bez dachu nad głową i środków do życia. Pod wpływem depresji targnęła się na własne życie i w dniu wczorajszym w poczekalni tramwajów dojazdowych na Bałuckim Rynku zatruła się większą dozą jodyny. Wezwany lekarz pogotowia po przepłukaniu żołądka, przewiózł chorą do szpitala w Radogoszczu. (a).

Wypadek w czasie pracy

W fabryce Allarta i Rousseau przy ulicy Kątnej 19 w czasie pracy przy maszynie doznała ciężkich uszkodzeń cielesnych robotnica Zofja Walczakówna, zamieszkała przy ulicy 11 listopada 173. Pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło robotnicę do szpitala.

Łodzianin - międzynarodowy bandyta

skazany na 10 lat ciężkiego więzienia.

Przed dziesięciu laty na terenie województwa łódzkiego grasowała zuchwała szajka bandycka, na czele której stał niejaki Kłak, który następnie, zgodnie z wyrokiem sądu doraźnego

został rozstrzelany.

Banda ta, między innemi dokonała napadu rabunkowego na folwark Kona, znajdujący się pod Radzyminem. Kłak wraz z czterema członkami swej szajki steroryzował nocnego dozorcę i zmusił go do otworzenia drzwi wejściowych. W domu znajdowały się wówczas

same niewiasty

Zamaskowani bandyci, grożąc kobietom rewolwerami, wprowadzili je do jednego pokoju, związali sznurami, zaknebowali im usta i zamknęli na klucz drzwi. Gdy się już w ten sposób pozbyli mieszkanek dworku, zabrali się do roboty. Bandyci dokładnie zbadali zawartość wszystkich szaf i szuflad i w rezultacie

zabrali biżuterję, gotówkę i rozmaite wartościowe przedmioty

na łączną sumę około dwuch miljonów marek polskich, co podówczas stanowiło duży kapitał.

W kilka tygodni później policja aresztowała jednego z bandytów Apolinarego Fraczkiewicza, u którego znaleziono

granaty ręczne, karabin i rewolwery.

Fraczkiewicz wzięty w krzyżowy ogień pytań, przyznał się do winy i zdradził kryjówkę herszta szajki, Władysława Kłaka, którego wkrótce aresztowano.

Po pewnym czasie ujęci zostali jeszcze dwaj członkowie bandy, Salomon Granc, syn łódzkiego sklepikarza i Benjamin Goldwach. Kłak został rozstrzelany, a Fraczkiewicza skazano na bezterminowe ciężkie więzienie.

Co się tyczy Granca i Goldwacha, to w kilka tygodni przed sprawą sądową, udało się im zbiec z więzienia Wysłano za nimi listy gończe, lecz na ślad zbiegów nie natrafiono.

Jak dopiero niedawno wyszło na jaw,

Granc uciekł do Niemiec.

W Lipsku przyłączył się do jakiejś szajki kasjarskiej i dokonał w tem mieście kilka zuchwałych włamań. Z Lipska udał się on do Berlina, gdzie również wziął udział w wprawach rabunkowych, a następnie wyjechał do Paryża i spędził tam szereg lat.

Ostatnio Granc zatęsknił do kraju. Przypuszczając, że władze nasze dawno już zapomniały o jego przestępstwach,

przez zieloną granicę przedostał się do Polski.

Przytrzymały go posterunki KOP-u Granc nie posiadając przy sobie żadnych dokumentów osobistych, nie chciał podać swego nazwiska. Władze przez dłuższy czas nie mogły ustalić jego tożsamości i dopiero niedawno stwierdziły, z kim właśnie mają do czynienia.

Wczoraj Granc stanął przed sądem okręgowym, oskarżony o współudział w napadach rabunkowych, dokonanych przed dziesięciu laty wraz z innymi członkami bandy Kłaka.

Granc nie przyznał się do winy.

Sąd, opierając się na zeznaniach świadków, skazał go na dziesięć lat ciężkiego więzienia. (d)

Zemdlała z głodu.

Przed domem przy ulicy Kilińskiego 10 zemdlał z głodu 53-letni Jan Kwapiński, bezdomny i bezrobotny. Pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło go do zbiorni miejskiej.

RADJOPROGRAM

POLSKIE RADJO — ŁÓDŹ.

PONIEDZIAŁEK, dnia 21 września 1931 r.

11.58.12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego

12.10—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska Nr. 160.

13.10 Komunikat z Warszawy.

16.00—17.00 Transmisje z Warszawy

17.35 Odczyt i muzyka lekka z Warszawy.

19.00 Rozmaitości.

19.20 Płyty gramofonowe.

19.30 Kalendarzyk filmowy i repertuar teatrów.

19.40 Płyty gramofonowe.

19.45 Kom. Izby Przem.-Handl. w Łodzi i program na dzień następny.

19.55—22.45 Transmisje z Warszawy.

22.45—24.00 Tr z Wilna i Warszawy.

Złośliwy koń.

Na polu przy ulicy Franciszkańskiej 49 kopnięty został przez pasącego się tam konia 18-letni Natan Łajzerowicz, zamieszkały przy ulicy Franciszkańskiej nr. 47. Łajzerowicz doznał pęknięcia przepony brzusznej i wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł rannego w stanie ciężkim do szpitla. (a).

Tragiczny wypadek strażaka

w czasie ćwiczeń

Wczoraj, około południa, odbywały się ćwiczenia strażaków w 16 oddziale straży ogniowej, mieszczącym się przy firmie K. T. Buhle (ul. Hipoteczna 7).

Ćwiczenia obejmowały m. in. wspinanie się na wieżę, tak swaną spinalnię, oraz opuszczanie się ze znacznej wysokośic.

Jeden ze strażaków, Leopold Auerbach, zamieszkały przy ul. Zgierskiej 162, wspiąwszy się na wieżę do wysokości II piętra, umocował następnie linę do t. zw. karabinierki, aby szybko obsunąć się w dół.

Lina była widocznie źle przymocowaną, albowiem *strażak z błyskawiczną szybkością runął w dół, z wysokości III piętra.*

Do bezprzytomnego strażaka zawezwano bezwłocznie pogotowie ratunkowe Kasy Chorych.

Lekarz pogotowia stwierdził u nieszczęśliwego strażaka silne nadwyrężenie podstawy czaszki, wstrząs mózgu i wylew krwi. W stanie beznadziejnym strażak przywieziony został do szpitala okręgowego.

Jak zdołaliśmy ustalić — lekarze wątpią w możliwość utrzymania nieszczęśliwego przy życiu. (p)

Pabjanice.

(Telefonem od wł. korespondenta).

KOMITET W. F. i P. W.

Miejscowy komitet wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego przystąpił do organizowania prób sprawności fizycznej, na podstawie których każda osoba nieposzlakowanej przeszłości, licząca conajmniej lat 14, może otrzymać państwową odznakę sportową.

W skład próby sprawności fizycznej wchodzi 6 konkurencyj, które należy wybrać z pośród 70 konkurencyj, wyliczonych w broszurze: „Państwowa Odznaka Sportowa".

Prób sprawności dokonywać może komitet pabjanicki oraz dyrekcje miejscowych szkół średnich.

Komitet przeprowadza na szeroką skalę zakrojoną propagandę, aby dla odznaki państwowej zdobyć możliwie całe społeczeństwo, niezależnie od wieku.

Przewodniczącym komitetu jest prezydent miasta Pabjanic inż. Aleksander Orłowski, wiceprezesem zaś inspektor szkolny pow. łaskiego p. Ludwik Steik.

ODŁOŻENIE JUBILEUSZU.

W roku bieżącym wypada 25-lecie pabjanickieko towarzystwa cyklistów, dobrze zasłużonego w dziejach rozwoju sportu na terenie Pabjanic.

Ze względu na panujący kryzys, zarząd P. T. C. postanowił odłożyć obchód jubileuszu na rok przyszły spodziewając się, że dla obchodu będą lepsze warunki.

POBICIE.

Onegdaj we wsi Świątniki pod Pabjanicami przechodził przez wieś Jan Orłowski, gdy wybiegła naprzeciw mieszkanka tejże wsi Magdalena Wertel.

Czująca do Orłowskiego oddawna urazę Magdalena Wentel garnkiem żelaznym rozbiła mu głowę, poczem dotkliwie go pobiła.

Rannego ciężko Orłowskiego opatrzył felczer, a gorącą niewiastą zaopiekowała się policja.

CO TRZEBA ZROBIĆ.

Przed trzema laty miasto otrzymało podziemną sieć elektryczną, wskutek czego zaszła potrzeba rozkopania niemal wszystkich ulic.

Po założeniu sieci magistrat prowizorycznie ułożył chodniki, mając zamiar na wiosnę 1929 roku chodniki uporządkować i ułożyć na stałe.

Okazało się, że chodniki te po dziś dzień na niektórych ulicach leżą w stanie prowizorycznym, co było powodem niejednego wypadku.

Podobnie przedstawia się sprawa z chodnikami na ul. Kościuszki i Pułaskiego.

Mieszkańcy miasta domagają się najrychlejszego uporządkowania chodników, aby uchronić się od przykrych wypadków w czasie gołoledzi zimowej.

Szkoła dramatyczna w Łodzi.

Specjalne studjum dykcji dla aplikantów adwokackich, nauczycieli, mówców it.d.

Konferencja publiczna na temat kryzysu teatralnego.

Rozmowa z dyrektorem teatrów miejskich, p. Karolem Borowskim.

P. Karol Broowski, **dyrektor obydwu Teatrów Miejskich, wyznaczył sobie ambitny cel rozwinięcia życia teatralnego w naszem mieście.** Oto, zaledwie odbyły się inauguracje sezonu w teatrach, przystąpił do organizowania Szkoły Dramatycznej. Nowopowstająca placówka wzbudziła znaczne zainteresowanie wśród młodzieży i sfer artystycznych. Wiedzeni ciekawością, zapytujemy dyr. Borowskiego o szczegóły.

— Myśl założenia kursów dramatycznych zrodziła się podczas układania ramowego programu kampanji teatralnej w Łodzi. Idzie tu przedewszystkiem o zasadę prowadzenia szkoły, jako pewnego rodzaju **studjum aktorskiego przy teatrze,** co pozwala na roztoczenie bezpośredniej opieki nad słuchaczami i stopniowe wprowadzenie ich wn wszystkie potrzeby praktyki teatralnej.

— Czy wszystkie wykłady odbywać się będą na scenie Teatru Kameralnego?

— Tak jest. Poza przedmiotami, wchodzącemi w zakres rzemiosła aktorskiego, program uwzględnia rytmikę, solfeż i szermierkę.

— A przedmioty teoretyczne?

— Te również otrzymają poczesne miejsce. Wykładane będą: dzieje sztuki i kultury, literatura dramatyczna i historja teatru. Pozatem — w niedzielę odbywać się będą odczyty i pogadanki prelegentów miejscowych i zaproszanych z Warszawy. Jedno z pierwszych zebrań poświęcimy następującemu tematowi: „Kryzys teatralny, a młodzież aktorska" — z referatem p. Szletyńskiego.

— Czy nie uważałby Pan Dyrektor za możliwe traktować tego rodzaju konferencje jako publiczne...? Zainteresują one niewątpliwie pewną część społeczeństwa i przyczynią się do ożywienia naszego życia teatralnego.

— Bardzo dobra myśl. Będziemy zatem wspólnie starali się stworzyć ośrodek wymiany myśli na pewne tematy, związane z teatrem. Pozatem projektujemy utworzenie specjalnego **studjum dykcji i poprawnej wymowy:** będzie ono przeznaczone dla aplikantów adwokackich, nauczycieli, mówców, słowem dla osób, pragnących w celach pozaartystycznych posiąść pewne arkana poprawnej wymowy i wygłaszania. Wracając zaś do projektów ściśle szkolnych: uczniowie zdolniejsi będą wykorzystywani w małych rólkach i statystowaniu.

— A czy lista pedagogów — poza osobą pana dyrektora — **jest już ustalona?**

— Najbliższym moim współpracownikiem na terenie szkoły będzie p. **Henryk Szletyński,** dotychczasowy kierownik literacki Teatru Ateneum i wykładowca na kursach dramatycznych Hryniewickiej, który opuścił Warszawę, celem zajęcia się szkołą dramatyczną w Łodzi. W zakresie przedmiotów praktycznych uczyć będą reżyserowie naszych teatrów, oraz znany artysta dramatyczny **p. Michał Znicz.**

— Czy dotychczas objawiło się duże zainteresowanie szkołą.

— Owszem. Codziennie zgłasza się kilkanaście osób. Będziemy jednak przeprowadzali podczas egzaminu ścisłą selekcję. Tylko materjał, wykazujący pewne minimum wraunków oraz dostateczny poziom intelektualny będzie przyjmowany. Gotów jestem zdecydować się na otworzenie szkoły tylko wówczas, **jeśli będę widział możliwość postawienia jej na wysokim poziomie.**

— Żegnamy dyr. Borowskiego, wyrażając głęboką ufność, że jego głęboka fachowość i wieloletnie doświadczenie zapewniają zrealizowanie powyższego projektu. **K.**

Zamknięcie granic Czechosłowacji

dla studentów-cudzoziemców.

Wielkie rozgoryczenie w szeregach młodzieży akademickiej udającej się na studja do Czechosłowacji wywołało zarządzenie poselstwa Czechosłowacji w Warszawie, wstrzymujące wydawanie wiz dla studentów rozpoczynających w roku bieżącym swe studja w Czechosłowacji.

Zarządzenie powyższe wydane zostało 15 b. m. i oficjalnie zostało zakomunikowane delegacji związku stow. stud. żyd. z Polski studjujących zagranicą.

Delegacja wyraziła swe ubolewanie z powodu ostatniego zarządzenia, zaznaczając, że uczelnie czeskosłowackie po dzień dzisiejszy wydają bez żadnych ograniczeń przyjęcie na uczelnie, które uprawniają do otrzymania paszportów zagranicznych oraz wiz.

Zarządzenie powyższe narazi studentów przygotowanych do wyjazdu na poważne straty materjalne oraz bliskie rozpoczęcie roku akademickiego na uczelniach we Francji, Belgji i Włoszech uniemożliwi zapisanie się na powyższe uczelnie, powodując utratę roku studjów.

Delegacja ponownie podkreśla, że jest rzeczą conajmniej dziwną, że sekretarjaty wyższych uczelni czeskich, które są dostatecznie poinformowane o liczbie wolnych miejsc na poszczególnych wydziałach dotychczas przyjęcia wydawały i obowiązkiem uczelni było nie wydawać przyjęć nowowstępującym.

Sekretarz poselstwa prosił o złożenie listy osób już zapisanych i przygotowanych do wyjazdu, przyrzekając po wyższym, wizy w miarę możności udzielić.

C. K. W. Związku wzywa wszystkich posiadających przyjęcia z wyższych uczelni czeskosłowackich, by w ciągu trzech dni zarejestrowali się w Sekretarjacie Akademickiego Biura Emigracyjnego w Łodzi, ul. Gdańska 40 w lokalu „Makkabi". Jednocześnie Akademickie Biuro Emigracyjne podaje do wiadomości, iż załatwia wszelkie sprawy związane z przyjęciem i wyjazdem do Francji, Belgji i Włoch. Grupy ulgowe do wymienionych krajów odchodzą regularnie dwa razy tygodniowo. Zapisy przyjmuje się codziennie od 4—7 po poł.

Złodziejska pracownia krawiecka.

Jak ujęto sprawców zuchwałego napadu.

W końcu czerwca r. b. dokonano zuchwałego włamania do składu przędzy Wiślickiego, mieszczącego się przy ul. Kilińskiego 136. Złoczyńcy w nocy przesadzili parkan ogródka, znajdującego się przy tej kamienicy i przez dach jakiejś szopy dostali się wprost przed lokal p. Wiślickiego. Skład ten otworzyli przy pomocy podrobionych kluczy. Z kasy ogniotrwałej, która była otwarta, wyjęli małą kasetkę, przypuszczając, że znajdą się w niej pieniądze. Znaleźli jednak tylko

25 przedwojennych akcyj

jakiegoś banku, które ze sobą zabrali. Akcje te nie posiadają żadnej wartości. Złoczyńcy prócz tego zabrali

pewną ilość manufaktury,

wartości ogólnej 12 tysięcy złotych. Towary te wynieśli przez ogródek na ulicę, gdzie oczekiwał na nich jakiś wóz. Włamywacze, opuszczając lokal, zamknęli drzwi wejściowe podrobionemi kluczami, które mieli przy sobie. Kradzież spostrzeżono dopiero w godzinach porannych, gdy do składu przyszedł jeden z pracowników p. Wiślickiego.

Wszczęte dochodzenie nie dało żadnych wyników. Dopiero obecnie w trzy miesiące p włamaniu, wydziałowi śledczemu w Łodzi

udało się ująć sprawców.

Jak stwierdzono wyprawę złodziejską zorganizował Bolesław Walczak, krawiec z zawodu, który od pewnego czasu **utrzymywał się z kradzieży. Gdy Walczaka aresztowano, nie przyznał się** do winy. Wydział śledczy ustalił, że Walczak miał kochankę, Eugenję Karowską, zamieszkałą we wsi Kazimierz (pow. łódzki), do której często przyjeżdżał.

Policja wczoraj w mieszkaniu Karowskiej dokonała rewizji. Znaleziono w jej mieszkaniu

znaczną część towarów,

pochodzącvch ze składu Wiślickiego.— Okazało się, że Walczak działał w ścisłem porozumieniu ze swą kochanką. Towarów, które skradł z firmy Wiślickiego, nie sprzedał żadnemu paserowi. Będąc z zawodu krawcem, urządził w mieszkaniu kochanki, która również była krawcową, pracownię garniturów męskich. Korzystał oczywiście z towarów, które skradł u Wiślickiego.

Kochankowie pracując w dzień i w nocy,

uszyli ostatnio duża ilość tanich garniturów,

które przechowali w Łodzi, na Bałutach.

Ostatnio nosili się oni nawet z zamiarem zaangażowania kilku czeladników krawieckich, lecz już nie zdążyli tego uczynić.

Pracownia złodziejska została zlikwidowana przez policję. Towar, który znaleziono w mieszkaniu Karowskiej, otrzyma z powrotem firma Wiślicki.

Wydział śledczy ustala obecnie, komu zostały sprzedane garnitury z kradzionego towaru. (d)

Wypadek tramwajowy

pod Rudą Pabjanicką.

Wczoraj około godziny 12-ej w południe, z przystanku kolei dojazdowych przy Placu Reymonta ruszył do Tuszyna wóz motorowy z kilku doczepkami, prowadzony przez motorniczego Chałasa.

Kiedy pociąg dojeżdżał do Rudy Pabjanickiej — **uwagę motorniczego zwrócił jakiś niezwykły trzask, wobec czego Chałas bezzwłocznie wyłączył prąd i usiłował zahamować pociąg.** W tym momencie trzask powórzył się jeszcze silniej i **wskutek złamania się przedniej osi wagon motorowy zarył się przodem w nawierzchnię toru, obok szyn.** Dzięki ostrożności motorniczego, który w porę wyłączył prąd i uruchomił hamulce, **wypadek nie przybrał większych rozmiarów.**

Na miejsce wypadku przybyło w krótkim czasie pogotowie tramwajowe, które — przy pomocy lewarów — podniosło wagon, poczem — po kilkugodzinnych wysiłkach — uszkodzony wagon odtransportowano do remizy w Chocianowicach.

W związku z wypadkiem zaprowadzono komunikację z przesiadaniem.

SPORT

Dzień wielkich wrażeń w Warszawie

Mistrz Polski Tłoczyński zwycięża szóstą rakietę Francji.—Fascynująca walka mistrzów bieżni.—Nurmi wciąż niepokonany.

(Od specjalnego wysłannika „Republiki").

W sobotę, dnia 19 b. m. cała Polska sportowa przeżywała dzień wielkiej emocji.

Doczekaliśmy się chwili, kiedy jednocześnie stolica gościła dwuch mistrzów świata Nurmiego i Cocheta oraz niemniej sławnych sportowców znakomitego tenisistę Francji Landru i słynnego biegacza finlandzkiego Larvę.

Czy można się więc dziwić, że w sobotę w stolicy o niczem innem nie mówiono w kawiarniach, czy restauracjach. Doskonały nasz tenisista Maks Stolarow urósł do roli bohatera. Komentowano jego piątkowy mecz z mistrzem świata Cochetą w najróżnorodniejszy sposób. Jedni twierdzili, że Cochet zlekceważył sobie Stolarowa i grał z nim jak **uczeń z trenerem** inni znów uważali, że Maks Stolarow grał doskonale jak nigdy w życiu i był **chwilami lepszy od Cocheta.**

W każdym razie stwierdzić należy, że polski sport znajdował się o krok od wielkiej sensacji światowej. Z niecierpliwością oczekiwano w sobotę występu drugiego francuz, który miał zmierzyć swe siły z Tłoczyńskim. Na pięknym reprezentacyjnym korcie Legji przy ul. Myśliwskiej jest już pełno około godz. 13-ej, mimo iż mecz miał się rozpocząć dopiero o 14.30. Wszyscy gorączkowo komentuja piątkową walkę Maksa z Cochetem. Tymczasem ukazuje się sympatyczna sylwetka Maksa Stolarowa, który powitany zostaje przez publiczność hucznemi i długo niemilknacemi oklaskami. Wreszcie zjawia sie na korcie szósta rakieta Francji Landry i mistrz Polski Tłoczyński.

Po kilku próbnych piłkach rozpoczyna się gra. Pierwszego gema zdobywa Landry, Tłoczyński szybko jednak wyrównuje, Landry znów prowadzi 2:1, lecz i tym razem Tłoczyński wyrównuje. Walka staje się coraz ciekawsza. Francuz, gracz o dużej klasie gra jednak za powolno i system ten w zupełności odpowiada Tłoczyńskiemu, który po chwilowej tremie zaczyna grać coraz lepiej i ładnie plasowane piłki ładuje raz po razie w rogach kortu.

Pierwszy set kończy się zwycięstwem polaka.

Drugi set przynosi jeszcze bardziej zaciętą walkę. Landry coraz widoczniej się męczy, co wykorzystuje Tłoczyński atakując chwilami z furją. W drugim secie francuz prowadzi jednak 4:3, lecz szybko następuje wyrównanie i polak wyciaga nawet na 5:4. Tłoczyński ładuje teraz smecz za smeczem. Francuz wysila się, walczy ostrożnie i wyrównuje, znów jednak po chwili Tłoczyński prowadzi 6:5 i wreszcie wygrywa również drugiego seta 7:5. Na widowni ogromne podniecenie. Trzeci set rozpoczyna się niemal identycznie jak dwa poprzednie. Przeciwnicy prowadza z różnica jednego gema, wreszcie przy stanie 2:2. Tłoczyński rozpoczyna znów serje pięknie plasowanych piłek, grając chwilami nadzwyczajnie i wygrywa seta 6:2. Ogromny entuzjazm publiczności jest odpowiedzią na piękny sukces polaka.

Por. Olchowicz kierownik sekcji tenisowej Legji podchodzi pierwszy do Tłoczyńskiego, całujac go serdecznie, za chwilę mistrz Polski otoczony zostaje przez grono entuzjastów, kórzy składają swemu pupilowi życzenia z okazji świetnego sukcesu nad szóstą rakietą Francji.

Po kilkuminutowej przerwie rozpoczyna się gra podwójna miedzy parą francuską Cochet, Landry a braćmi Stolarow.

Początek gry jest wprost rewelacyjny. Jerzy Stolarow gra wspaniale, jego smecze i serwy budzą podziw. Para polska prowadzi 1:0, 2:0, następnie 2:1, 3:1, lecz od tej chwili następuje kompletne załamanie się naszych tenisistów. — Maks gra wyjątkowo słabo, jego piłki idą przeważnie na aut, i francuzi wygrywają seta 7:5. W następnym secie rozpoczyna dopiero grać Cochet, który dotąd bawił się jedynie. Przewaga francuzów jest teraz coraz widoczniejsza Prowadzą oni 5:0, następnie polacy zdobywają 2 gemy, wreszcie set kończy się zwycięstwem francuzów 6:2.

To samo dzieje się i w trzecim secie, mimo iż Stolarowie silą się na dobrą grę

Publiczność syta już wrażeń ze spotkania Tłoczyński—Landry opuszcza powoli korty udając się na stadjon Legji, gdzie za chwilę ma nastąpić start Nurmiego.

Na pięknym stadjonie Legji trudno jest jednak znaleźć miejsce.

Przeszło 12 tysięcy widzów zajmuje szczelnie trybuny i galerję.

Dzięki uprzejmości gospodarzy udaje się nam znaleźć miejsce w jednej z lóż. Pod nami zainstalowany jest mikrofon Polskiego Radja. Wstępne zawody lekkoatletyczne, z których *na wyróżnienie zasługuje pobicie rekordu Polski w skoku wzwyż przez młodego zawodnika Polonji, Gegdowda — 184 i pół,* nie budzą większego zainteresowania.

Wszyscy z niecierpliwością oczekują startu wielkiego finna Nurmiego. Wreszcie megafon ogłasza start do biegu na 5 klm. Na bieżnię wpada niepozorny atleta, o dużej łysinie, powitany huraganem oklasków.

Jest to Paavo Nurmi, najbardziej popularna postać wśród sportowców całego świata. Lekkim i elastycznym krokiem przebiega przez bieżnię, unikając fotografów, którzy półkolem zagrodzili mistrzowi drogę. *Nurmi nie chce zdjęć. Ręką zasłania twarz.*

Za chwilę wbiega Kusociński, rekordzista Polski, powitany nie mniejszą burzą oklasków.

Zawodnicy ustawiają się na starcie. Pada strzał startera i zawodnicy rozpoczynają bieg. Nurmi elastycznym krokiem ujmuje z miejsca prowadzenie.

Pierwsze okrążenie 1 m. 10 sek. Na trybunach cisza, jak gdyby ktoś makiem zasiał.

Z miejsca uwidaczniają się wielkie walory sportowe, wspaniała technika oraz duży zasób tajemnic taktycznych wspaniałego finna.

Kto nie widział biegnącego finna, trzymającego w ręku stopper, ten nie może mieć najmniejszego wyobrażenia o sile tego zawodnika.

Biega on jak maszyna, przyczem mózg nie przestaje na chwilę pracować. Rozgląda się on ciagle za Kusocińskim, który dotrzymuje placu finnlandczykowi nie zapominając również od czasu do czasu spojrzeć na sztopper. Drugie okrążenie 1 m. 12 sek.

Na trzecim okrążeniu Kusociński wysuwa się przed Nurmiego, prowadząc przez pół okrążenia. Widzimy znów na przodzie Nurmiego. Niepotrzebne wysuwanie się Kusocińskiego, wywołuje szalone protesty u publiczności. *Prawdziwa, pełna emocji walka zaczyna się na ostatnich 400 metrach. Kusociński zdobywa się na nadludzki wysiłek, mija przeciwnika. Obaj rozpoczynają szalony finish. Kusociński prowadzi! Nurmi goni go, już tylko 200 metrów zostało od taśmy. Nurmi jednak nie próżnuje, krok za krokiem biegnie za Kusocińskim i dopiero na prostej pokazuje swe prawdziwe oblicze, mimo iż na twarzy jego widoczny jest wielki wysiłek. Szalony, nie do opisania ostatni zryw i Nurmi pierwszy przerywa taśmę w czasie 15 m. 08,2 sek., przed Kusocińskim w czasie 15 m. 08,4 sek.*

Huczne brawa nagradzają piękny wysiłek obu lekkoatletów. Nurmi otoczony zostaje znów rojem fotografów. Ucieka jednak od nich.

Za chwilę wchodzi na boisko mistrz tenisowy świata Cochet, który serdecznie winszuje sukcesu wielkiemu finnlandczykowi.

Nurmi otrzymuje piękne kwiaty od organizatorów, fotografowie znów go szturmują, lecz finn pięknym elastycznym krokiem biegnie przez szerokość boiska w kierunku szatni. Na ogromne brawa i entuzjazm publiczności jest głuchy.

Start rodaka Nurmiego Larwy i Petkiewicza na przestrzeni 1500 mtr. odbył się również przy ogromnem napięciu publiczności. Na ostatniem okrążeniu zwolennicy Petkiewicza dopingują go okrzykami. Petkiewicz zdobywa się na duży wysiłek, pragnie minąć Larwę, który prowadzi od drugiego okrążenia, lecz próżne są wysiłki naszego rekordzisty, nie znajdującego się zresztą w dobrej formie. Larwa bez zbytniego wysiłku mija pierwszy taśmę w czasie 4 m. 11,7 sek., drugi Petkiewicz w 4 min. 12 sek.

— stk. —

Cracovia zwycięża Warszawiankę 1:0 (1:0).

Z trudem wywalczone zwycięstwo przez zespół krakowski.

Cracovia ma stanowczo pecha do sympatycznego zespołu Warszawianki. Mimo dużej przewagi, drużyna gospodarzy zwyciężyła w nikłym stosunku, nie wykorzystując wielu dogodnych sytuacji podbramkowych.

Jedyną bramkę, która zadecydowała o zdobyciu dwóch punktów przez Cracovię uzyskał przed przerwą Mitusiński, najruchliwszy napastnik w linji napadu drużyny krakowskiej.

Po zdobyciu bramki przez Cracovię Warszawianka dąży za wszelką cenę do wyrównania przeprowadzając szereg groźnych ataków, lecz wszystkie one są likwidowane przez dobrze grającą obronę białoczerwonych oraz wyjątkowo dobrze dysponowanego Malczyka w bramce.

Przed końcem pierwszej połowy próbuje atak Cracovii ponownie szczęścia. Wspaniale dysponowany Szperling gra jak za swych najlepszych czasów, podaje swym partnerom wspaniałe piłki, lecz strzały Poświata i Piątkiewicza nie trafiają celu.

Po przerwie Warszawianka w 7-ej min. uzyskuje bramkę, z pozycji spalonej. Jednakowoż sędzia początkowo bramkę uznaje i dopiero na skutek protestu kapitana zespołu Cracovii odwołuje swą pierwotną decyzję. Wywołuje to zdenerwowanie w szeregach Warszawianki, która zaczyna grać ostro. Mimo obustronnych energicznych ataków i wielu dogodnych sytuacji podbramkowych, wynik nie ulega już zmianie i wśród dużego napięcia kończy słaby sędzia p. Wieczysty powyższe zawody. W drużynie Warszawianki na wyróżnienia zasługują Kotkowski, Korngold i Keller, w Cracovji: Szperling, Mitusiński i Zachemski. Nowy nabytek Cracovji Piątkiewicz zapowiada się bardzo dobrze.

Ruch — Polonja 4:2 (0:2)

Zasłużone zwycięstwo ślązaków.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Niedzielne spotkanie Ruch—Polonja zakończyło się nadspodziewanie zwycięstwem ślązaków, którzy po przerwie grali koncertowo i na zdobycie dwóch punktów w zupełności zasłużyli.

Do przerwy więcej z gry ma Polonja, która zdobywa dwie bramki przez Szczepaniaka w 23 min. i Ałaszewskiego w 40-ej minucie.

Po zmianie stron Ruch już w pierwszej minucie uzyskuje bramkę przez Włodarza.

Dodaje to animuszu zespołowi śląskiemu, który gra teraz z minuty na minutę lepiej, mimo to wyrównujaca bramka pada dopiero w 22 min. ze strzału Urbana.

Od tej chwili Ruch ma przygniatającą przewagę, bowiem Polonja całkowicie zdeprymowana nie potrafi zdobyć się na żadna poważniejszą akcję.

Rezultatem przewagi Ruchu są dalsze dwie bramki zdobyte przez Buchwalda w 29 min. i Urbana w 44 min.

Legja — Czarni 3:2 (2:0)

Zacięta gra obu zespołów.

Lwowski korespondent „Republiki" telefonuje:

Do zawodów z Legją, które dla Czarnych posiadały kolosalne znaczenie wystąpili Czarni bez Łańki i Drzyma, natomiast Legja bez zdyskwalifikowanego Nawrota.

W pierwszej połowie goście wyraźnie przeważają i po przeprowadzeniu szeregu efektownych ataków zdobywają dwie bramki w 19 min. przez Ciszewskiego i w 25 min. przez Przeździeckiego.

Po zmianie stron Czarni dopingowani przez publiczność zrywają się do energicznych ataków i uzyskują dwie bramki ze strzałów Piłata (rzut karny) i Mateuszewicza.

W minutę później po uzyskaniu wyrównującej bramki przez Czarnych Legja zdobywa rzut karny (17 min.), który zostaje wykorzystany przez Martynę.

Od tej chwili Czarni usilnie atakują nie są jednak w stanie wyrównać z powodu dobrej gry obrony gości.

Warta — Lechja 5:0 (3:0)

Rozegrany w niedzielę w Poznaniu mecz ligowy między Wartą a Lechją lwowską zakończył się zasłużonem zwycięstwem drużyny poznańskiej w stosunku 5:0 (3:0).

Gospodarze przeważali niemal przez cały czas meczu, zdobywając bramki ze strzałów: Knioły i Banaszkiewicza po dwie oraz Szerfkiego 1.

Nurmi na Śląsku

5.000 metrów w 15 minut

Królewska Huta, 20 września.

Na stadjonie w Królewskiej Hucie odbył się bieg 5.000 m., w którym wzięli udział: Nurmi, Kusociński, Petkiewicz oraz biegacze śląscy Hartling i Sitek.

Pierwszy przybył **Nurmi** w czasie 15 minut, za **nim o pierś Kusociński**. **Petkiewicz** w czwartem okrążeniu wycofał się. Trzeci Hartling w czasie 15.50 m. ustalił nowy rekord śląski.

Widzów 10 tysięcy.

Union remisuje z Sokołem 8:8

w półfinałowem spotkaniu o mistrzostwo drużynowe

W sali Geyera przy niezbyt wielkiem zainteresowaniu publiczności odbyło się w niedzielę w godzinach przed południowych półfinałowe spotkanie o drużynowe mistrzostwo bokserskie Łodzi między zespołami Unionu i Sokoła.

Mimo, iż Union walcowerem wchodzi do finału, gdyż Sokół dysponował zaledwie pięcioma wagami (w myśl nowych przepisów do drużynowych mistrzostw drużyna musi wystąpić conajmniej z sześcioma zawodnikami), należy się uznanie bokserom Sokoła za ich piękne walki i wysoką klasę za wyjątkiem Trzonka, który zasłużenie przegrał do Seidla, wszyscy zawodnicy Sokoła wykazali znaczną przewagę nad przeciwnikami, a na specjalne wyróżnienie zasługuje Klimczak, znajdujący się obecnie we wspaniałej formie.

Przebieg spotkań był następujący:

w. musza: Piestrzyński (Sokół) — Bicer (Union). Przewaga Piestrzyńskiego widoczna jest w pierwszej, trzeciej i czwartej rundzie.

Jedynie w drugiej rundzie Bicer zdobywa się na większy wysiłek.

Piestrzyński walczy dobrze przez cały czas spotkania i wygrywa wysoko na punkty.

w. kogucia: Kustosz (Sokół) — Piątkowski (Union). Piątkowski, to niezły materjał na boksera, posiada jednak duże braki.

Kustosz góruje znacznie nad przeciwnikiem, wali w niego jak w worek treningowy. Na uznanie zasługuje jednak wytrzymałość Piątkowskiego, który mimo iż był oszołomiony w czwartej rundzie nie zrezygnował jednak z walki. Zwycięża na punkty Kustosz.

w. piórkowa: Firpo (Union) zdobywa zwycięstwo walcowerem z powodu nadwagi Szczepaniaka.

w. lekka: Pisarski (Sokół) — Schon (Union). Pisarski poczynił w ostatnich czasach duże postępy i wyrabia się na pierwszorzędnego pięściarza.

Atakował on przeciwnika z furją. Schon trzymał się dzielnie przez dwie rundy. W trzeciem starciu otrzymuje on potężne uderzenie i krwawi niemiłosiernie. Wreszcie nie mogąc wytrzymać razów przeciwnika poddaje się.

w. półśrednia: Klimczak (Sokół) — Baranowski (Union). Klimczak, znajdujący się w wyśmienitej formie atakuje jednakowo dobrze przez wszystkie rundy.

Baranowski dotrzymuje pola przeciwnikowi tylko w pierwszej rundzie, w następnych — opada jednak ze sił. Zwycięża zasłużenie na punkty Klimczak.

w. średnia: Trzonek (Sokół) — Seidel (Union). Znaczna przewaga Seidla przez wszystkie rundy, który też zasłużenie zwycięża na punkty.

W ostatnich dwuch wagach Union otrzymuje cztery punkty walcowerami. Ostateczny stan meczu brzmi więc 8:8, jednakże z wyżej już podanych powodów Union zakwalifikowany został do walki finałowej z IKP.

Sędziował w ringu b. dobrze p. Kordasz. Punktowali pp.: Taflowicz i Wende. —

Ł.K.S.--Hakoah 3:0 (2:0).

Słaba forma niebieskich. — Rapaport ratuje drużynę od większej klęski.

Ł. K. S.: Mila, Gałecki, Karaś, Jańczyk, Steinke, Jasiński, Durka, Sowiak, Ałaszewski, Mikołajczyk, Król.

HAKOAH: Rapaport, Balsam, Zaklikowski, Cygler, Kahan, Gross, Krajcer, Presser, Segał, Koplowicz, Młynarski.

Mecz towarzyski, który odbył się w sobotę między ŁKS-em a Hakoahem na rzecz „Czerwonego Krzyża" przyniósł zwolennikom drużyny żydowskiej przykre rozczarowanie.

Spodziewano się, że wicemistrz łódzkiej A-klasy stawi swemu ligowemu przeciwnikowi dzielny i zacięty opór, a nawet potrafi utrzymać walkę równorzędną, gdy tymczasem „czerwonym" przyszło zwycięstwo w nadspodziewanie łatwy i przekonywujący sposób.

ŁKS był zespołem znacznie lepszym, górując zarówno w szybkości poszczególnych jednostek jak i skuteczności i celowości wszystkich poczynań.

Punkt ciężkości zwycięzcy spoczywał w linji ataku, który parł stale naprzód wykazując dobre zgranie w polu, jednak pod bramką marnował dobre piłki strzelając po większej części na aut.

Tyły ŁKS-u stanowiły dla Hakoahu trudną do przebycia zaporę i jeśli udało się przebrnąć „niebieskim" przez linję pomocy, to Karaś i Gałecki rzadko kiedy dopuszczali do strzału na bramkę. Jednem słowem Mila nie mógł się uskarżać na zbyt wielką ilość piłek i przez cały czas gry zaledwie kilka stało się jego łupem. W Hakoahu najlepiej spisywał się Rapaport, który dzielnie i z zimną krwią ratował w najgroźniejszych sytuacjach.

Po gwizdku sędziego ŁKS narzuca ostre tempo i podciąga prawą stroną pod bramkę przeciwnika.

Ałaszewski przestrzeliwuje, lecz w minutę później nowa ofezywa „czerwonych" zostaje uwieńczona ładną główką Sowiaka (8 min.). ŁKS prowadzi 1:0.

Wypad Hakoahu zainicjowany przez Segała przynosi rzut rożny (niezrealizowany). Żywe tempo wkrótce słabnie i gra staje się coraz mniej ciekawa.

Hakoah stara się zrewanżować i wysyła często w bój dobrego Krajcera, jednak pomoc ŁKS-u pracuje skutecznie. 25 minuta przynosi nowy sukces ŁKS-u w postaci drugiej bramki, strzelonej przez Ałaszewskiego.

Teraz Hakoah zdobywa się na grę ofiarną i następuje okres jego przewagi Jednak Gałecki i Karaś są twardym „orzechem" a kilka dobrych okazji zaprzepaszcza Presser.

Aktywność Hakoahu szybko się wyczerpuje i znów stroną atakującą staje się ŁKS, który rozpoczyna oblężenie. Druga połowa to właściwie gra na jedną bramkę, Rapaport ledwie może nadążyć w wyłapywaniu piłek, czyni to jednak znakomicie. Dzięki temu ŁKS zdobywa jeszcze tylko jedną bramkę z rzutu wolnego bitego pięknie przez Durkę. Ostateczny wynik 3:0 utrzymuje się już do końca pomimo przejścia Karasia do ataku. W ŁKS-ie cały zespół był dobrze dysponowany, natomiast w Hakoahu wyróżnić należy przedewszystkiem Rapaporta, który za przepuszczone bramki winy nie ponosi. Wyróżnili się również Balsam w obronie i Kahan w pomocy. Słabo wypadła gra Grossa i Cyglera w pomocy oraz Pressera w ataku.

Sędzia p. Bira popełnił szereg rażących błędów.

Ł.T.S.G. remisuje ze Skrą 1:1 (0:0).

Zacięte spotkania o wejście do Ligi.

Rozgrywki o wejście do Ligi przybrały charakter bardzo zacięty, zwłaszcza w grupie pierwszej.

Zupełnie nieoczekiwanie faworyci do promocji t. j. ŁTSG i Legja poznańska straciły po jednym punkcie.

W Warszawie ŁTSG w spotkaniu ze Skrą uzyskał wynik remisowy 1:1 (0:0). Walka była bardzo zacięta. W drugiej połowie bramkę dla Skry zdobywa Potocki, wyrównuje Królewiecki.

W Poznaniu zupełnie nieoczekiwanie Legja uzyskała wynik bezbramkowy 0:0.

Wobec powyższego wyniku ŁTSG wyprzedza Legję nadal o dwa punkty, mając zapewnione mistrzostwo w swej grupie.

W grupie krakowskiej Naprzód pokonał w Krakowie Podgórze w stosunku 6:2, mając znaczną przewagę nad swym przeciwnikiem. Doskonale dysponowany atak podzielił się bramkami następująco: Nastula 3, Kumor, Żug i Stefan po jednej. Dla Podgórza obie bramki uzyskał prawy łącznik.

W grupie wschodniej 82 p. p. pokonał 76 p. p. w stosunku 4:2. Pierwsze miejsce zajmuje jednak nadal 1 p. p. legjonistów.

Rekord Polski pobity w Łodzi

przez Bobińskiego (Ł. K. S) w rzucie oszczepem

W sobotę na boisku ŁKS w ramach imprezy na rzecz Czerwonego Krzyża odbył się bieg na 1500 metrów. Wyniki biegu były następujące: 1) Berłowski (ŁKS) 4 m. 35 sek., 2) Wróblewski (ŁKS) o 5 metrów, 3) Polak (ŁKS), 4) Baum (Makkabi).

Niedzielne zawody na rzecz budowy kościoła na Widzewie zorganizowane na boisku WIM-y przyniosły następujące wyniki:

Bieg 5 klm.: 1) Berłowski (ŁKS) 17 min. 23,5 sek., 2) Polak (ŁKS), 17 min. 30 sek., 3) Ośmielak (IKP).

Rzut oszczepem: Bobiński—55.88 m. (nowy rekord okręgowy, poprawiony o 138 cm.), 2) Czyżykowski (IKP) — 45,76 m. Po tej konkurencji Bobiński przedsięwziął próbę pobicia rekordu polskiego w rzucie oszczepem oburącz. Próba powiodła się: Bobiński rzucił w sumie na 91,31 m., bijąc dawny rekord Szydłowskiego o 48 cm. Rzut prawą ręką — 55,88, lewą — 35,43.

Skok wzwyż: Kwaśniewski (ŁKS) 167,5 cm., Kuzacki (Zj.) 153,5 cm.

Sztafeta olimpijska 800, 400, 200 i 100 metrów: 1 ŁKS w składzie: Wróblewski I, Bogdański, Kwaśniewski, Sielański w czasie 3 min. 46,1 sek. „Zjednoczone".

WIMA zwycięża

Lechję 4:2 (3:1).

W Tomaszowie rozegrał zespół łódzki z tamtejszą Lechją mecz o wejście do klasy A, zakończony zdecydowanem zwycięstwem drużyny łódzkiej, dla której bramki zdobyli Walter 2, Lenart i Strzelczyk po 1. Zawody powyższe wzbudziły w Tomaszowie zrozumiałe zainteresowanie i skupiły na boisku ponad 1000 osób, liczbę — jak na stosunki tomaszowskie—niezwykle wysoką. Dzięki temu zwycięstwu drużyna WIM-y udowodniła, że jest najpoważniejszym kandydatem do promocji do klasy A.

Mecze towarzyskie w Łodzi.

W.K.S.—Ł.T.S.G. (komb.) 3:1 (1:0). Towarzyski mecz piłkarski rozegrany na boisku Widzewa zakończył się zasłużonem zwycięstwem WKS nad osłabionym zespołem ŁESG.

P.T.C.—Sokół 1:1. Mecz towarzyski rozegrany w Pabjanicach przyniósł wynik remisowy.

Polski Śląsk—Niem. Śląsk 2:1 (1:1)

Kraków, 20 września.

Dziś w Krakowie odbył się mecz reprezentacyjny drużyn polskiego i niemieckiego Śląska. Widzów 3 tysiące. Sędziował dr. Lustgarten z Krakowa. Wynik 2:1 dla polaków.

Do przerwy 1:1. Obie bramki strzelił dla gospodarzy prawoskrzydłowy Horisch (IFC) dla niemców Bittner.

Towarzyskie spotkanie

Pogoni lwowskiej.

Pogoń lwowska rozegrała zawody towarzyskie z Sokołem lwowskim, bijąc go w stosunku 4:0.

Tabela ligowa.

Niedzielne mecze ligowe nie przyniosły naogół większych niespodzianek, jedynie zupełnie nieoczekiwanie Ruch pokonał Polonję, mimo iż tydzień temu uległ w wysokim stosunku ŁKS-wi w Łodzi.

Tabela ligowa nie przynosi dziś większych zmian.

Jedynie Legja zajęła miejsce Pogoni, a Ruch dzięki zwycięstwu nad Polonją zajął miejsce ŁKS-u. Oblicze tabeli ligowej przedstawia się następująco:

Klub	Gier	Punkt.	St. bram.
1) Garbarnia	16	22	35:13
2) Wisła	17	22	44:23
3) Legja	17	21	43:27
4) Pogoń	15	21	33:26
5) Warta	15	19	45:21
6) Ruch	17	18	33:39
7) Ł. K. S.	17	16	38:34
8) Polonja	17	16	29:35
9) Cracovia	16	16	25:38
10) Warszawianka	15	10	29:44
11) Czarni	17	10	22:41
12) Lechja	17	8	17:54

Cochet zwycięża Tłoczyńskiego

w trzech setach.

W trzecim dniu spotkania pomiędzy Racingiem a Legją Cochet pokonał łatwo Tłoczyńskiego 6:3, 6:1, 6.4. Spotkanie M. Stolarow — Landry odbędzie się w poniedziałek, stan meczu 3:1 dla Racing Club.

Wyścig kolarski

Kraków—Katowice—Kraków

W niedzielę odbył się bieg kolarski na dystansie 160 klm., obejmujący trasę Kraków—Katowice—Kraków. Startujących 44. Pierwsze miejsce zajął Ligowski w czasie 6 godz. 27 min. przed Włokanem i Młócikiem (wszyscy ze Śląska) następni Duda i Daniel.

Polonja warszawska

pokonana w Zgierzu.

W niedzielę bawiła w Zgierzu drużyna Polonji stołecznej, która rozegrała spotkania w siatkówkę i hazenę. W siatkówce mistrz Łodzi HKS pokonał Polonję 26:18. W hazenie zwyciężyła Polonia drużynę Gimnazjum zgierskiego w stosunku 7:5. Mecz w koszykówkę męską przyniósł zwycięstwo HKS nad Gimnazjum w stosunku 21:17.

Łągwa (Piotrków) zwycięża

w biegu kolarskim Orlęcia.

W dniu wczorajszym odbył się na szosie Pabjanice—Łask—Wadlew—Wola-Kamocka szosowy bieg kolarski o mistrzostwo wojewódzkie Orlęcia. Zwycięstwo odniósł Łągwa Piotrków w czasie 3 godz. 1 min. 40 sek. przed Niewiadomskim (Pabj.) w czasie 3,39,40 Szelerem i Michalakiem.

AZS (Poznań) mistrzem

Polski w koszykówce męskiej.

W Poznaniu odbyły się w sobotę i w niedzielę finałowe zawody o tytuł mistrza Polski w koszykówce męskiej przy udziale AZS poznańskiego, Cracovji i Polonji warszawskiej. Wyniki spotkań przedstawiają się następująco:

AZS—Polonja 19:13, Polonja—Cracovja 31:22, AZS—Cracovja 8:4. Ostatni mecz został przerwany wskutek opuszczenia boiska przez Cracovję. Tytuł mistrza przypadł AZS-owi przed Polonją i Cracovją.

Sokół zgierski

zwycięża Hakoah 3:1.

Drużyna piłkarska Hakoahu łódzkiego bawiła w Zgierzu gdzie została pokonana przez tamtejszy zespół Sokoła w stosunku 3:1. Łodzianie wystąpili z rezerwą.

Dźwiękowy Teatr Świetlny

CASINO

Dziś i dni następnych

Nasz I-szy przebój sezonu! Chluba produkcji i reżyserji francuskiej

Film podł. słynnej powieści **Ireny Niemirowskiej** który porywa, w którym ludzie żyją i cierpią

DAVID GOLDER

W roli tytułowej francuski **Jannings HARRY BAUR**

który swoją wspaniałą kreacją wzruszył serca publiczności całego świata oraz wiośniana

JACKIE MONNIER Reż DUVIVIER

Karty wstępu, passe-partout, prócz reprezentacyjnych, bezwzględnie nieważne, aż do odwołania. — Początek codziennie o g. 4.30 w soboty i niedziele o 12 w poł.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr

„SPLENDID"

NARUTOWICZA 20.

Ostatnie dni. — Otwarcie sezonu 1931-32.

Wspaniały film dźwiękowy ilustrujący krwawe dzieje **roku 1905.**

„WYGNAŃCY"

Dramat miłości, intryg, podstępu. — Wspaniała wystawa fascynująca treść Pieśni i tańce rosyjskie. — Ponure wizje dzikich tortur, strasznej kaźni. Poświęcenie mężów, synów i braci.

Polskie piosenki w wykonaniu **ADAMA BRODZISZA** kreującego symboliczną rolę gorącego patrjoty.

W pozostałych rolach: **Michał Varkonji, O. Zarębianka, La Jana.**

Aparatura Western Electric. — Początek seansów o godz. 4.15

DWIĘKOWE KINO

MIMOZA

Kilińskiego 178.

Od wtorku, dnia 15 do poniedziałku, dnia 21 września 1931 r. wł.: — Wspaniały dramat dźwiękowy na tle arcydzieła Stefana Żeromskiego pod tytułem:

„WIATR OD MORZA"

W rolach głównych: Marja Malicka, Adam Brodisz, Stępowski i Eugenjusz Bodo, z udziałem Chóru Dana — Początek seansu o godz. 4-ej, w niedzielę i święta o godz. 2. popoł.— Na pierwszy senas wszystkie miejsca po 60 groszy. — Następny program

JEJ CHŁOPCZYK

w rolach głównych — Magda Sonja i Jas Feher.

Lekarz - dentysta

B. NUSBAUMOWA

Piotrkowska 51

tel. 121—23

Godziny przyjęć od 4—7 wieczór.

„OLLA" PREZERWATYWY ?!

Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem!

Nie dajcie się na nic innego rzekomo równie dobrego, namowić

„OLLA"

to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat.

„OLLA"—absolutnie zapobiegawcze.

SZARY DOM









A COSMOPOLITAN Production



A Metro-Goldwyn-Mayer ALL TALKING PICTURE

Zatw. przez M. W. R. I O. P.

SZKOŁA

RYSUNKU i MALARSTWA

została otwarta d. 15 września b. m. przy ulicy

Piotrkowskiej 71

m. 10, III piętrao.

Zapisy codziennie od 5—9 w kancelarji Szkoły.

OKRĘGOWY URZĄD BUDOWNICTWA Nr. IV. (Al. Kościuszki Nr. 67, tel. 117-37) zamierza wynająć w drodze przetargu nieograniczonego:

1) Pomieszczenia na składy intendenckie o powierzchni około 10.000 m² i pomieszczenia na składy inżynieryjno-saperskie o powierzchni około 1.000 m² — z bocznicą kolejową.

2) Pomieszczenie na biuro P. K. U. 8 — 12 pokoi.

Do oferty należy dołączyć plan sytuacyjny i plany szczegółowe budynków. Oferty w kopertach zapieczętowanych i zalakowanych z napisem: „Oferta na najem składów lub pomieszczenia P. K. U." proszę złożyć w kancelarji Urzędu do dnia 1 października 1931 r. do godz. 12-ej.

Kierownik Okr. Urzedu Bud. Nr. IV.
(—) Inż. SAGAN, kpt.

Dr. med.

ST. HEINRICH

powrócił.

Specj. chor. dzieci i wewnętrznych przyjmuje od 5—7 pp.

Pomorska 10, tel. 147-67.

Gabinet fizykalnej terapji

dr. med. ST. HEINRICHA przy ul. Pomorskiej 10 czynny od 10 rano do 5 pp.

NAŚWIETLANIE LAMPĄ KWARCOWĄ I SOLLUXEM pojedyńczo i grupami, DJATERMJA zewn. i wewnętrzna elektroterapja (galwanizacje i foradyzacje) kąpiele elektryczne, WYPOŻYCZAM DO DOMU lampy kwarcowej i sollusu i wszelkiego typu elektrycznych kąpieli

---

Dr. med.

I. Grynberg

Chor. wewnętrzne (spec. serca)

powrócił.

Cegielniana 17, tel. 174-51

Dr.

Łagunowski

Piotrkowska 70

Tel. 181-83

Powrócił.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem promieniami Roentgena i lampą kwarcową.

Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia

---

ZAKŁAD LECZNICZO - WYCHOWAWCZY

dla dzieci nerwowych i cofniętych wrozwoju

Dr. med. W. SPEKTOROWEJ Piotrkowska 224, telefon 188-03

Psychoterapja. Gimnastyka lecznicza. Nauka podług najnowszych systemów.

Porada leczniczo - wychowawcza od 12 do 2-ej.

DOKTÓR

H. Wołkowyski

Cegielniana № 4,

telefon 216-90.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Leczenie lampą kwarcową. Elektroterapja.

Przyjmuje od g. 8—2 przed p. i od 5—9 w niedziele i święta od godziny 9—1

Dla pań oddzielna poczekalnia

POWRÓCIŁ

Dr. G. Rydzewski

Zamenhofa 6.

Choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 7—9 wiecz., w niedziele i święta od 10—12 zrana.

Dr. med.

Niewiażski

specjalista chorób skórnych wenerycznych

i moczopłciowych elektroterapja, diatermja

ul. Andrzeja 5

Tel. 159-10

Przyjmuje od 8—11, od 5—9, w niedziele i święta od 9—1

Oddzielna poczekania dla pań.

Dr. med.

NEUMARK

powrócił

Choroby skórne weneryczne, leczenie diatermią diatermokoagulacją oraz lampą kwarc.

MONIUSZKI 5

tel. 170—50.

Przyjmuje od 11 po 1 pp. i od 5-8 w niedzielę od 11 do 1 po poł.

Dr.

Różaner

Powrócił

Dzielna № 9,

tel 128-98

Specjalista chorób skórnych, **wenerycznych** i moczopłciowych

Przym. od 8-10 i 4-8

Elektroterapja.

Oddzielna poczekalnia dla pań.

Spóźniony ROMANS

potężny dramat serca do którego z a p ó ź n o zapukała miłość. Malownicze tło! Silne napięcie genjalnego E. A. D u p o n t'a wkrótce w Lunie.

DWA frontowe, słoneczne umeblowane pokoje razem położone w eleganckim domu z całodziennem utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Gdańska 43, m. 10. 30

DO MATRYKUŁ 6 fotografji retuszowanych 75 gr. Fotografja Łaksa, Żeromskiego 84. 30

OKAZYJNIE sprzedam tanio Elektro-Lux, prawie nowy. Gdańska 43, m. 10

PARYŻANKA, dyplomowana nauczycielka udziela lekcyj jęz. francuskiego, gramatyki, pomocy szkolnej, literatury konwersacji po cenach umiarkowanych Południowa 20, m. 20 w podwórzu w lewej oficynie na parterze Tel 150-12 od 3—5-ej. 30

MIESZKANIA 1, 2, 3, 4 i 5 pokojowe w nowych i starych domach z wygodami, pokoje umeblowane z klatki schodowej poleca Biuro „Geguz", ul. Piotrkowska 81, tel. 105-39. 30

POKÓJ frontowy, umeblowany, telefon — tylko solidnemu panu do wynajęcia. Piotrkowska 83, m. 10. 30

NOWA sypialnia brzozowa i kredens orzechowy okazyjnie do sprzedania Żeromskiego 42 u stolarza. 21

BIŻUTERJA, zegarki na raty Ceny gotówkowe „Preciosa", Piotrkowska nr 123 w podwórzu. 10

DO ODDANIA i pokój frontowy umeblowany, Andrzeja 43, m. 17 30

DO WYNAJĘCIA dla solidnego pana pokój umeblowany. Wólczańska 71, m. 9 od 2—5 pp. tel. 174-05. 22

POSZUKUJE skromnego pokoju dla dwuch panienek przy izrael. rodzinie pod „50". 21

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.